



Weekend polityczno – ekonomiczny

Sytuacja nadal niepewna

Piątkowe notowania na eurodolarze były obrazem poprawy nastrojów na globalnych rynkach finansowych. Kurs pod koniec sesji amerykańskiej dotarł pod poziom 1,38 redukując tym samym niemal całkowicie czwartkowy mocny spadek. Na zwiększenie optymizmu wśród inwestorów miały zapewne wpływ m.in. zaprzysiężenie nowego rządu w Grecji oraz utrzymanie wiarygodności kredytowej Austrii i Francji

na poziomie AAA wbrew wcześniejszym plotkom o możliwości ich obniżenia. Jednak w największym stopniu do uspokojenia nastrojów rynkowych przyłożył się spadek rentowności włoskich obligacji. Mimo, że nastąpiło to w dużej mierze poprzez interwencyjny skup EBC to rynki dobrze przyjęły tą informację, podobnie zresztą jak weekendową dymisję premiera Berlusconi. Już w piątek bowiem części rynku zapewne dyskutowania taki rozwój



wypadków. Radość z odejścia najdłużej urzędującego premiera od czasów II wojny światowej entuzjastycznie przyjęli też sami Włosi. Teraz przyszedł czas na Mario Moriego, byłego komisarza Unii Europejskiej, ekonomistę i technokratę, który w niedzielę otrzymał od prezydenta nominację na premiera. Nowy szef rządu zapowiada, że w jego gabinecie jest miejsce tylko dla specjalistów, nie dla polityków. Takie podejście jak na razie zadowala rynki, jednak będą one uważnie patrzeć na ręce Montiemu. Sytuacja bowiem nadal jest niepewna. Utworzenie nowych rządów w Grecji i we Włoszech daje szansę na czasową stabilizację nastrojów rynkowy. Warto jednak cały czas mieć na uwadze to, że problemy toczące

od dłuższego czasu Strefę Euro i coraz bardziej całą Europę nie zostały rozwiązane. Teraz główną uwagę może skupić na sobie Hiszpania. Do wyborów w tym kraju pozostał jedynie tydzień, a na ulicach znów pojawili się protestujący przeciwko polityce cięć wydatków. To w tym tygodniu może się stać jednym z głównych tematów, zwłaszcza jeśli rentowność hiszpańskich obligacji zacznie rosnać. Inną kwestią, która może zakłócać spokój inwestorów jest zagęszczająca się sytuacja wokół EFSF. Według bowiem agencji Moody's fundusz ten jest niezdolny do wspierania rynku obligacji europejskich krajów



Złoty mocniejszy

Poprawa nastrojów na globalnych rynkach przysłużyła się także rodzimej walucie. Już w piątek, mimo nieobecności z powodu święta polskich bankierów złoty zyskiwał na wartości. Uspokojenie sytuacji w Grecji oraz we Włoszech pozwoliła parze USD/PLN osiągnąć dziś na początku sesji europejskiej poziom 3,1770. To spory spadek zwłaszcza, że jeszcze w czwartek dolar kosztował 3,26 zł. W tym samym czasie złoty umacniał się również wobec euro. Cena wspólnej waluty od czwartku do poniedziałkowego poranka obniżyła się o prawie 5 groszy. O godzinie 8:45 za jedno euro trzeba było zapłacić 4,3780 zł. Do umocnienia rodzimej waluty przysłużyły się

także słowa prezesa NBP Marka Belki, który stwierdził, że bank nie będzie się wahał z interwencją na rynku walutowym, jeśli uzna ją za niezbędną.

Niewiele danych na początek

Poniedziałek przyniesie nam tylko jedną istotną publikację makroekonomiczną. O godzinie 11:00 opublikowana zostanie dynamika produkcji przemysłowej w Strefie Euro. Analitycy spodziewają się wzrostu na poziomie 3,5% r/r, czyli wolniej niż w poprzednim okresie, kiedy ten wskaźnik osiągnął poziom 5,3% r/r.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl